

Amerykański komiwojażer w Warszawie

8 lipca 2017

Ilość wazeliny wylana przy okazji wizyty amerykańskiego prezydenta wprost poraża. Dotyczy to mediów głównego ścieku ale także, niestety, blogosfery.

Wydawać by się mogło, że skoro blogerzy, w przeciwieństwie do mainstreamu, piszą na własny rachunek i za darmo to powinno być ich stać na zdrowy osąd sytuacji. Okazuje się jednak, że bardzo wielu z nich jest jedynie tubą rezonansową presstytucji. Tak na marginesie, to ubawiła mnie szczerza wypowiedź Trumpa o amerykańskich mediach, które wg niego specjalizują się w produkowaniu „fake newsów”, czyli są niewiarygodne. Skoro CNN i Fox News są niewiarygodne a RT szerzy „dezinformację i propagandę” to kto mówi prawdę?

Trump zachował się jak wytrawny komiwojażer, przyjechał nie po to, żeby opowiadać duby smalone, choć one są ważnym elementem sztuki sprzedaży, ale po to, żeby poklepując po plecach naiwnych tubylców wepchnąć im militarny złom za grube miliardy. No i jeszcze gaz za nie wiadomo ile. Wszystko przebiegło zgodnie z planem, tubylcy jak głodne pelikany łyknęli wszystko co im zaserwował amerykański komiwojażer. Takie wystąpienia nie kosztują nic.

Podczas pierwszej wizyty w Arabii Saudyjskiej Trumpowi nie przeszkadzało, że Saudowie to najbardziej wsteczny reżim na BW i sponsor światowego terroryzmu. Ważne, że kupili amerykańską broń za ponad 100 mld dolarów. Amerykański prezydent nie jest od tego, żeby uczyć Polaków ich własnej historii, jeśli chce nam zrobić dobrze w tym temacie to niech wygłosi taki wykład na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ. Audytorium będzie bardziej odpowiednie.

Trump, jeśli nie zmieni swojej polityki (a raczej nie wróci do

tego co obiecywał swoim wyborcom) będzie najgorszym prezydentem USA w historii. Trump już teraz, co widać doskonale, nie kontroluje nawet swoje własnej administracji gdzie prawdopodobnie więcej ma do powiedzenia jego córka, żydowska neofitka Ivanka z mężem neokonem. Osobiście bardzo ostrożnie podchodziłem do kandydatury Trumpa jako do wielkiej niewiadomej, często się bowiem zdarza, że obietnice poczynione w kampanii wyborczej nie pokrywają się potem z rzeczywistymi działaniami. Tak jak w tym przypadku. Wiedziałem jedynie, że wybór Clinton to katastrofa dla świata.

Trump, raz wybrany na szefa Białego Domu, zapomniał o tym co mówił o Syrii i Libii, jak krytykował H. Clinton za wywołanie tych zbrodniczych awantur wojennych i sam zbombardował syryjskie lotnisko pod fałszywym pretekstem jakoby Assad użył broni chemicznej. Nawet jego służby twierdziły, że coś takiego nie miało miejsca ale to nic nie dało. Trump wykorzystał okazję, żeby podliznąć się neokonom i mediom, o których sam mówi, że produkują fake newsy. Bo Trump jest zakładnikiem jednych i drugich. Jeszcze nigdy w historii USA nie miała miejsca podobna sytuacja, żeby nowo wybrany prezydent spotkał się z takim ostracyzmem, nawet w szeregach własnej partii. Dymisjonowanie już na starcie swoich zaufanych współpracowników na wyraźne życzenie deep state (czyli bolszewickich neokonów, pogrobowców Trockiego) jest najlepszym dowodem słabości Trumpa. Jeśli ktoś jest w stanie uwierzyć w jakiegokolwiek obietnicę prezydenta-marionetki to jest osobnikiem wyjątkowo naiwnym, któremu starcza nic nie znacząca retoryka i obietnice „wiecznej przyjaźni” (w historycznym wykładzie na placu Krasińskich zabrakło mi np. wzmianki o Jałcie i przeprosin za sprzedanie Polski Stalinowi za czapkę śliwek...)

Wybór miejsca na wygłoszenie nic w sumie nie znaczących deklaracji nie było przypadkowe. To nie o dobre samopoczucie Polaków chodziło tylko o przesłanie sygnału Niemcom, którzy ostatnio zaczęli podskakiwać USA. Obiektywnie patrząc poparcie

dla Polski ze strony Amerykanów jest rzeczą dobrą i porządną ale należy wziąć pod uwagę cenę jaką musimy za to poparcie zapłacić. I nie chodzi już tutaj jedynie o ciężkie miliardy za przestarzałe rakiety Patriot (do których i tak nie dostaniemy kodów źródłowych) ale o straty wizerunkowe w świecie. Już teraz Polska jest postrzegana jako amerykański kundelek ujadający na tego, którego wskażą USA. Płomienne deklaracje Trumpa o naszej bohaterskiej historii nie na wiele się przydadzą bo w polityce liczy się jedynie tu i teraz.

Kundlizm naszych „elity” datuje się już od końca II wojny światowej, kiedy to po wybiciu Polaków – patriotów (prawdziwej elity polskiej) sowieci przysłali nam na czołgach nową „elitę”, głównie wiadomego pochodzenia. Teraz rządzi już, oficjalnie i zza kurtyny, trzecie i czwarte pokolenie. Zmienił się Pan a kundlizm pozostał. To USA były przeciwne lustracji na początku lat 90'. CIA i Mossad przejęły większość agentury i nie było w ich interesie robienie jakichkolwiek rozliczeń z komunistyczną przeszłością. Zyskali bowiem duże grono wiernych agentów, których dzięki kwitom można prowadzić na smyczy. Jakąś część agentury przejęli z pewnością Rosjanie, byłoby dziwnym, gdyby tak nie było. Tak czy siak życie publiczne po dziś dzień naznaczone jest agenturalną przeszłością i dla mnie wsio ryba czy ci agenci służą USA, Izraelowi, Rosji czy Niemcom. Zdrajca jest zawsze zdrajcą i tyle.

Dziś przy okazji szczytu G20 ma dojść do spotkania Trumpa z Putinem. To mogłoby być wydarzeniem wielkiej wagi ale obawiam się, że nie będzie. Trump, nawet jeśliby chciał powrócić do tego co obiecywał w kampanii wyborczej to i tak nic nie może zrobić. Jest bowiem, jak wspomniałem wyżej, w kleszczach deep state (bolszewików – neokonów) i podporządkowanych im mediów korporacyjnych. Każdy ruch w celu poprawy stosunków z Rosją (co jest żywotnym interesem całego świata) spowoduje bowiem nową wściekłą nagonkę na Trumpa a biorąc pod uwagę jego bardzo słabą pozycję należy zakładać, że nie będzie ryzykował i warknie znowu coś publicznie o rzekomo „destabilizującej” roli

Rosji i Iranu na Bliskim Wschodzie.

A tymczasem 4 lipca w Moskwie doszło do trzeciego już w tym roku rosyjsko – chińskiego szczytu, podczas którego podpisano następne ważne, wielomiliardowe porozumienia. Dodatkowo wydano wspólną deklarację w sprawie Korei Północnej i nie jest to dla USA najlepsza wiadomość. Ale o tym już nasze fake media zapomniwały poinformować.

Autorstwo: Jarek Ruszkiewicz SL

Źródło: [NEon24.pl](https://neon24.pl)